



KRYZYS W NIEMIECACH DOWÓDZTWIE.

Hitler udzielił marszałkowi Runstaedt -
dymisji ze stanowiska naczelnego dowódcy na
zachodzie, a w jego miejsce mianował marszał-
ka von Kluge. Von Kluge był od listopada 1941
dowódcą frontu środkowego na Wschodzie, -
gdzie poniósł szereg klęsk. Wśród sztabu -
niemieckiego nie cieszył się on dobrą opinią,
uważany jest za naiwnego i ślepego, a za to -
sympatyka partii. Moskwa przesłała von Kluga
na liście zbrodniarzy wojennych za zdrad-
nictwa popełniane przez niego na ludności
cywilnej w Orle.

Marszałk Runstaedt zresztą już drugi raz
pozbawiony dowództwa w czasie tej wojny. -
Pierwszy raz w r. 1941, gdy był dowódcą na
południowym froncie rosyjskim. Zastąpił go
wtedy gen. Reichenau. W roku 1942 zajety był
przygotowaniem obrony wybrzeży Francji -
przez inwazję. Cieszył się on dobrą opinią
wśród oficerów sztabowych. Pomiedzy nim a
Rommel'em były ciągle nieporozumienia, bowiem
Runstaedt był zwolennikiem rozegrania bata-
lii z aliantami zdaleka od wybrzeży inwazyj-
nych, podczas gdy Rommel wykrawia wszystkie
rezerywy w pierwszej fazie walk inwazyjnych.
Rommel jest ulubieńcem Hitlera mimo wszyst-
kich jego niepowodzeń, podczas gdy Runstaedt
nie krył nigdy swęj niechęci do partii i -
był wrogiem Hitlera już od roku 1932. Będąc
w tym czasie komendantem garnizonu berliń-
skiego, oświadczył gotowość strzelania do -
"brunatnych batalionów" SA. W czasie tej
wojny Runstaedt ostro krytykował w sztabie
wszystkie niefortunne pociągnięcia Hitlera,
a obecnie otwarcie głosi swój pogląd, iż -
wojna jest przegrana i kapitulacja nieuni-
kniwna. Popiera on generałów krytykujących
użycie bomb latających jako środka nie ma-
jącego nic wspólnego z wojną wojenną, a
służącego wyłącznie do przeniesienia nastro-
jów upadłego na duchu społeczeństwa niemie-
ckiego. Sztokholm omawiając te zmiany -
stwierdza kryzys w O.K.W., wynikły między
generalicją a partią. Sprawy wojskowe przy-
szły do przekonania, że klęski na wszystkich
frontach i brak rezerw w ludziach i sprzę-
cie winien spowodować już aktualnie kapitu-

lację dla uniknięcia zupełnego upadku w -
przepaść, bowiem położenie jest analogiczne
jak w październiku 1918. Hitler zaś i par-
tia nie mając nic do stracenia chcą prowa-
dzić wojnę nadal, choćby to miało zakończyć
się zaturą niemieckiego narodu.

FRONTY POD ZNAKIEM KLESK NIEMIECKICH.

WSCHOD. - Na całym odcinku środkowym
duże postępy wojsk rosyjskich. Na północ -
od Polotska Rosjanie podchodzą pod Dźwińsk-
/Dynaburg/ i zdobyli tam 30 miejscowości. -
W raj. Polotska pierścień rosyjski zamknął -
się koło resztek niemieckich trzech korpu-
sów : 12, 25 i 39-go. W natarciu na Wilno -
zdobyto 250 miejscowości, w tym Ostrowiec. -
Zewnętrzny pierścień obrony Wilna znajduje
się w ogniu rosyjskiej artylerii. Koło Ba-
ranowicz, od których oddaleni są Rosjanie o
6 km., zdobyto 30 miejscowości. Zamknięte w
rejonie Mińska wojska niemieckie zostały -
wzięte lub wzięte do niewoli wraz z gene-
rałami Miller-Fulow i von Taub. Na fron-
cie fińskim zdobyto miasto Salmi nad jez.-
Sadoga.

Moskwa powtarza wiadomość ze Sztokhol-
mu, że w głównej kwaterze Hitlera odbyła -
się konferencja dowódców frontu wschodnie-
go. Hitler wydał rozkaz natychmiastowego -
rzucenia wszystkich odwodów do walki w ce-
lu wstrzymania wojsk rosyjskich. Ponadto -
Moskwa donosi, że w miastach Wilno, Kowno i
Baranowicze wybuchło powstanie. Niemcy -
ogłosili tam stan wojenny.

ZACHOD. - Amerykańska ofenzywa na pół-
wyspie Cherbourg czyni postępy wśród cięż-
kich walk. Zajęto St. Nicole du Pierre, odbi-
to utracone La Haye de Puits, zdobywając -
szereg miejscowości wokół tego miasta. Rze-
ka Vire została cofnięta, Amerykanie idą
naprzód. Na zachód i południe od Carentan
znaczące zyski terenowe, wojska USA podcho-
dzą pod St. Lo. O lotnisko Carpiquet cięż-
kie walki. Na odcinku Tilly-Caen spokój. -
Rommel zgromadził tu takie siły wojsk nie-
mieckich, że na pięciu kilometrach stoi po
kilką dywizji. Jest to największe zgrupowa-
nie wojsk, jakie nawet w wojnie światowej -

nie miało miejsca.

Niemcy ewakuowali z Paryża do Nancy biura administracji cywilnej w okupowanej Francji. Z hotelu "Majestic" wywieziono dwa temu archiwa gestapo i administracji Todta.

O.K.W. donosi o rozstrzelaniu 108 żołnierzy francuskiej armii krajowej. Francuski komitet wyzwolenia wydał rozkaz, aby wzięci do niewoli żołnierze niemieccy byli tak samo traktowani przez armię krajową. Rząd Anglii popiera stanowisko komitetu, że należy użyć najostrożniejszych środków przeciwko łamaniu praw międzynarodowych. Żołnierze francuskiej armii krajowej noszą opaski armii francuskiej. Eden oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że rząd brytyjski popiera w zupełności starania komitetu francuskiego, by zapewnić członkom francuskiej A.K. wziętym do niewoli przez Niemców, traktowanie należne żołnierzom armii regularnej. Rząd angielski rozstrzyga ten problem bardzo uważnie wspólnie z rządem francuskim i amerykańskim.

WOJNA LOTNICZA. - Lotnictwo sprzyńczone bombardowało linie kolejowe we Francji, z działań nie powróciło 15 maszyn. Dokonano nalotu na Zagł. Ruhry, bombardowano cele między Cherbourgien a Paryżem oraz obiekty w rej. la Roche. Wykonano 4.500 lotów bojowych, w tym 1.000 z lotnisk w Normandii. Stracono 32 samoloty niem., tracąc 14 własnych. W nocy dokonano nalotu na Dijon. Amerykanie z baz w Anglii bombardowali Tulon. W drodze powrotnej z Włoch do Anglii zbombardowali północne Włochy. Moskity atakowały w nocy zachodnie Niemcy i Zagł. Ruhry, lancastery - Kilonię. Wczoraj w dzień ponad 1.000 bombowców USA w otoczeniu setek myśliwców zbombardowało Lipsk Bernburg, Merseburg, Halle, Aschersleben. Brak jeszcze szczegółów. Z baz włoskich 500 bombowców dokonało naloty na fabryki w Oderthal na Śląsku koło Wrocławia. Wzniesiono olbrzymie pożary. Doszło do walk przy bardzo silnej obronie powietrznej, zestrzelono 75 niem. maszyn, tracąc 6 własnych. Inne eskadry bombardowały Triest, Weronę i północne Włochy. W czerwcu bombowce USA wykonały 25 tys. 600 lotów, zrzucając 57.000 ton bomb, myśliwce zaś 36.000 lotów.

Ponad 1.000 latających fortów bombardowało wyrzutnie w Pas de Calais, zniszczono 11 wyrzutni. Lancastery zaatakowały tory betonowe i hangary, przeznaczone dla dalekonośnych rakiet do bombardowania Anglii. Sześciotonowymi bombami obłożono wszystkie w perzynę. Premier Churchill złożył oświadczenie w sprawie bomb latających. Powie -

dział, że do dnia 6. bm. godz. 6 rano Niemcy wypuścili na Anglię 2.754 latających bomb. Siła podmuchu dokonała licznych zniszczeń, zabite zostały 2.752 osoby, a 8.000 jest rannych. Stwierdził następnie, że bomby nie wpłynęły w żadnym wypadku na działania wojenne. "Niema mowy abyśmy osłabili tempo walk". Na temat ewakuacji Londynu oświadczył: "Londyn nigdy nie ulegnie, zawsze pozostanie godny swego imienia. Wszyscy pozostaną na swych stanowiskach".

WŁOCHY. - Pod Ankoną zdobyli Polacy Numana i odparli wszystkie niem. kontrataki poległo tu 3.000 szwabów. O Arezzo trwają ciężkie walki. Za Sieną zdobyto Fogeliano. Pod Livorno zajęto Monte Catini i Rosignano. Miasto Norcia zostało zdobyte przez włoskich partyzantów i przekazane aliantom.

POZOGA WOJNY ZBLIŻA SIĘ DO JAPONII.

Waszyngton podał, że latające superforty zbombardowały w Japonii okręg przemyślowy Sassōbo i ważny port Yawata. Potężne formacje amer. floty zaatakowały dwie wyspy w archipelagu wysp Wulkanicznych, mianowicie Iwoshimę i Wاهشima, oddalone o 1.100 km. od Tokio. Bombardowano je z samolotów oraz artylerią okrętową. Trzy kontrtorpedowce japońskie zostały zatopione, 2 statki zatopione, szereg dalszych uszkodzono. Zniszczono 25 samolotów jap., straty własne 6 maszyn. Okręty wojenne USA nie poniosły żadnych szkód. Na wyspie Saipan zdobyto stolicę Garapan. Na wyspie Noemfur zrzucono oddziały spadochronowe i wysadzono czołgi. Zdobyto wiele materiału wojennego zwłaszcza artylerii.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz. 9.20 rano.

- Wojska rosyjskie dzieli od granicy litewskiej już tylko odległość wzrokowa. Wczoraj zdobyto Oszmiany, w Baranowiczach trwają walki. W Mariampolu wybuchło powstanie. Pierwszym generałem rosyjskim, który wkroczy wraz z wojskami sowieckimi na teren niemiecki będzie Żyd generał Czerniakowski, specjalnie w tym celu wyznaczony.

- W Normandii Amerykanie zdobyli Heurax i podeszli pod St. Jean de Daye. Na drodze do Peziers toczą się walki. Pod Caen bezskuteczne ataki niemieckie.

- Król jugosłowiański Piotr mianował nowego rząd. Premier Subaczyć jest ministrem spraw zagranicznych i wojny. Skład rządu tworzy: dwóch Serbów, 2 Chorwatów, 2 Słowenów i 2 przedstawiciele marsz. Tito.

NA NOWYCH TORACH.

Walka o niepodległość Polski wchodziła w stadium ostateczne. Świadoma wola niepodległości, dzięki której nóród ani przez chwilę nie zakłamał się na odcinku walki z okupantem jest jednym z podstawowych elementów naszego zwycięstwa. Postulaty polskich suwerennych mas ludowych są w tej walce czynnikiem decydującym.

Straszliwe jednak zmierzanie do społeczeństwa, poszukiwanie form i zasad mających być z jednej strony wskaźnikiem dla uzyskania wolności, z drugiej zaś mającym za zadanie utrwalenie opytu przyszłych pokoleń, stwarza sytuację, w której najłepsza wola i najszczerze serca trafiają na olbrzymie opory. Dziedzictwo polityczne przekazane nam jako rzecz niemożliwa do upadku drugiej Rzeczypospolitej, potworne zakłamanie przedwojennej elity, ta wola będących w stadium likwidacji klas posiadających, wstecznicstwo i znużenie, oportunizm i podłość powodują, że mimo bezopornie mocnej postawy mas ludowych sprawa polska na kształt łodzi bez steru biega się po śpiętrzonych falach wojennej zawieruchy.

Odsunięty mocą sanacyjnego dyktatu ludowy tron narodowego aktywu, jedynie na peryferiach ośrodków politycznej dyspozycji usiłuje wskazać drogę naprawy, usiłuje prostować ścieżki, które w skutkach wstecznych sił sanacyjnej elity prowadzą w ślepe zaułki.

Nieśmiałe protesty ludowych działaczy w dobrze zsynchronizowanym endeoko-sancyjnym koncercie robią jedynie wrażenie drobnego dysonansu.

Ugodowa postawa elity chłopskiej utrwała stan zakłamania, anarchii i upadku. Obserwujące z zaniepokojeniem chaos politycznego życia wielkie narodowe rzesze, tracą zaufanie do sterników politycznej nawy, pópadając w ideową prostrację.

To też nie dziwne, że w okresie tego kompletnego chaosu musiało nastąpić pierwsza próba przeciwstawienia się wszystkim siłom upadku. Próba ta świadcząca o istnieniu zdrowego pnia wśród mas ludowych dała pozytywne rezultaty.

Na tle rozsypujących się reakcyjnych systemów, w imię protestu przeciwko usiłowaniu wygrania hasła społecznego reformizmu na rzecz wschodniego państwa, wyrosła nowa siła. Jednocząc mirtę mas społeczne wolę reform z bezsprzecznie patriotyczną postawą wobec problemu polityki międzynarodowej, zaistniał w życiu Polski fakt, któ-

rego nie już nie może przekreślić. W wyniku uświadomionej tęsknoty mas ludowych powstała w Polsce nowa polityczna kategoria, która po półrocznej próbie życia wykazała sens i prawidłowość swego istnienia.

Tą kategorią jednoczącą wolę niepodległości z postulatem radykalnych reform społecznych jest Centralny Komitet Ludowy. Świadomość tego faktu, świadomość niezależności cekaelskich ośrodków dyspozycji, zmienia do gruntu sytuację polityczną w kraju.

W odkłaniających się z dnia na dzień koniunkturach politycznych na marginesie anglo-rosyjskich walk o polskie dusze, wyrosła siła walcząca o polską Polskę. Siła ta jest gwarantem ideowego odrodzenia narodu. Ma ona oparcie w pięknej tradycji Frontu Lewicy Patriotycznej, w chwili obecnej jest siłą czynnikiem stabilizującym na szereg lat wprzód wytyczne ideowe polityki ludowej.

Bezsprzeczność tego jest w świadomości szerokiej opinii publicznej rzeczą oczywistą. Jedynie dzierżące chciwie władzę czynniki reakcyjne w cichej nadziei, że może życiowe trudności lub wewnętrzne niesnaski rozłożą narastającą siłę, bacznie obserwują jej rozwój. Zawodno jej marzenie. Proces konsolidacji patriotycznej lewicy postępuje naprzód, bójając wewnętrznie z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Centralizacja stała się rdzeniem polskiej myśli politycznej, wykazując tym samym słuszność i prawidłowość swego istnienia.

Fakt zaś wewnętrznego uporządkowania się, fakt ostatecznej stabilizacji politycznego stanowiska C.K.L.-u zmienia do gruntu równowagę polityczną w kraju.

LUDOWY I SOCJALISCI O DEKLARACJI C.K.L.-u.

Coraz częściej w prasie podziemnej czyta się głosy, wyrażające opinię o doniosłości i znaczeniu konsolidacji stronnictw demokratycznych, której wynikiem jest odezwa z dnia 4 marca br. Oczywiście organa prawicowe odniosły się niechętnie i z wyrażoną obawą, zdając sobie dobrze sprawę, że do walki rozstrzygającej o przyszły ustrój społeczno-gospodarczy Polski przybył im nowy i silny przeciwnik. Natomiast ludowy organ "Przez walkę do zwycięstwa" z dn. 20.6. br. pisze: "Demokracja polska od pierwszego dnia niepodległości musi wytworzyć zorganizowaną siłę, która by nie dopuś-

ciła do wtłoczenia życia społecznego na stare tory, wyżłobione przez konstytucyjną "formalną" czyli przedwojenną i praktyczną biurokrację. Wykonaniu tego zadania nie mogą stać na przeszkodzie żadne wichry, czy to pogrobowców sanacji, czy ich faszystowskich sprzymierzeńców. Zorganizować siłę - to znaczy zespolic ściślej dążenia ruchu chłopskiego i robotniczego i wesprzeć je wspierającą szereg demokratycznych elementów pracowni i innych miejscich".

Natomiast organ P.P.S. "Robotnik" z dn. 25. 3. br. w art. "Kieremśczyzna" tak kończy swoje wywody: "Prognozujemy, że budowa społecznej naszego państwa, wysunięty przez P.P.S. i stronnictwo ludowe oraz przez grupy demokratyczne, jest jedynym programem, którego urzeczywistnienie zapobiegnie katastrofie społecznej i narodowej, grożącej oddaniem rządu w ręce szulerów politycznych i zbrodniarzy. A wspaniałe pójsicie obecnej polityki narodu polskiego po linii propagandowej przez naszych reakcjonistów, dałoby w wyniku uchylenie się od załatwienia największych problemów polskiego życia i doprowadziłoby - podobnie jak Kieremśczyzna w Rosji w roku 1917 - do powszechnej anarchii, w której władzę nad tłumami przejąłby grupy nie liczące się z niczym i służące obcym interesom".

Każdy orientujący się dobrze w polityce obywatel zrozumie oczywiście co to znaczy. W deklaracji naszej wskazaliśmy wyraźnie na konieczność powstania Centralnego, celem realizacji naszego programu przebudowy Polski. I widzimy, że ten niezbędny twór polityczny dla pomysłnego i zdrowego rozwoju Polski zarysowuje się zupełnie wyraźnie. Świadczy to o dojrzałości politycznej narodu i budzącej się samowiedzy i woli do powstania silnej, wielkiej i demokratycznej Polski.

SPRAWY POLSKIE.

Po powrocie do Anglii premier Mikojajczyk przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, którym oznajmił, że przedmiotem jego rozmów z prezydentem Rooseveltem były dwie sprawy: położenie Polski oraz organizacja świata po wojnie. Odpowiadając na pytania dziennikarzy premier oświadczył, że stosunki polsko-rosyjskie były przedmiotem rozmów, jednak szczegóły nie mogą być narazie ujawnione. W sprawie ustalenia granic stanowisko USA streszcza

się w tym, że te zagadnienia powinny być odłożone na okres powojenny. Premier ujawnił również szczegóły swej rozmowy z prof. Lange w takim określeniu: "Z tego co prof. Lange mówił mi o wojsku i ludności polskiej w Rosji, nabrałem raz jeszcze pewności, że każdy żołnierz polski myśli przede wszystkim o tym, iż walczy o niepodległość Polski". Jest również znamienne, że poraz pierwszy od wielu miesięcy premier wspominał znów o porozumieniu federalnym pomiędzy państwami sąsiadującymi ze sobą.

Prof. Lange wygłosił przez radio amerykańskie przemówienie. Powiedział m.i.: "Związek Sowiecki życzy sobie silnej i przyjaznej Polski. Podkreślił też, że Związek Sowiecki chce nie tylko powstania Polski, ale również aby była silna wewnętrznie i zewnętrznie i żeby zajmowała poważne miejsce w stosunkach międzynarodowych. Wyrazem takiego nastawienia rządu ZSRR jest stworzenie niezależnej armii polskiej. W wywiadzie prasowym, na zapytanie korespondenta jednej z gazet amerykańskich prof. Lange usiłuje zanalizować obecne stosunki polsko-rosyjskie mówiąc: "Stalin jest realista. Moskiewskie koła polityczne uważają, że nie należy wtrącać się do spraw polityki wewnętrznej Polski. Związek Sowiecki dąży do powstania silnej Polski, by mogła ona powstrzymać Niemców. Polska zaś ze swej strony nie chce być terenem walk między Rosją a Niemcami. Naród Polski dąży do wolności politycznej i gospodarczej. Związek Sowiecki zapewnia tę wolność. Gwarancją tego są nie tylko obietnice, ale i czyny. Gdyby tak nie było, to armia polska w ZSRR wyglądałaby całkiem inaczej. A dzisiaj w przeciwieństwie do armii czerwonej, jest ona przepojona duchem religijnym i patriotycznym".

Sowiecki uczony, profesor leningradzkiego uniwersytetu, J. Becker, wydał pracę pt. "Mieckiewicz w Rosji" opartą na nowych nieznanych jeszcze źródłach archiwalnych.

NA FUNDUSZ PRASY: Od Przyjaciela-5,000 zł. Krysia-100, Sławek-100, Ciernie-150, Swierk-250, Wierny-100, Med-50, K. U.-50, Bruzda i Skarba-25, Aton-100, Motyl-20, Duch-100, Hajownik-100, Skiba-25, Kanar-150, Jurek-500, Karol-100, Sroka-50, Jastrzębiec-50, S. M.-20, Toledo-50, zł. M. M.-1,000, Ananka-30, Józef-50 zł.

.....
CZY WIECIE ZE KOSZTY WYDAWANIA PRASY PODZIEMNEJ SA OLBREZYMIEM - SŁABAJĄCIE OFIARNIE-
DANKI .
.....